

LISTY

Szczecin, dnia 28.02.2007 r.
Prezes Zarządu Porta Holding S.A. „w upadłości”
Krzysztof Piotrowski

Pan Jarosław Kaczyński
Prezes Rady Ministrów

Poufne

RAPORT – część III

Nawiązując do mojego raportu z dnia 11.01.2007 r. i z dnia 23.01.2007 r., pozwałam sobie wystąpić do Pana Premiera z propozycją rozważenia wydania pilnych dyrektyw adresowanych do Ministra Skarbu Państwa (w którego strukturze działa Agencja Rozwoju Przemysłu) i do Ministra Gospodarki, mających na celu podjęcie odpowiednich decyzji, służących wyprowadzeniu z obecnego impasu przemysłu stoczniowego na Pomorzu Zachodnim.

Do niniejszego kolejnego wystąpienia do Pana Premiera skłania mnie to, że:

[...]

4) żywię obawy, że w strukturach Rządu i jego agend takich jak Ministerstwo Gospodarki, Ministerstwo Skarbu Państwa, Agencja Rozwoju Przemysłu, Korporacja Polskie Stocznie – egzystuje tzw. „układ” powiązany z SLD, a nawet ze służbami specjalnymi Federacji Rosyjskiej, Republiki Federalnej Niemiec i ewentualnie innych krajów – zainteresowanych ograniczeniem lub nawet likwidacją konkurencyjnej

gospodarki morskiej na strategicznej linii polskiego wybrzeża przy jednoczesnym utrzymaniu monopolu dostaw nośników energii (gazu i ropy) po stronie Federacji Rosyjskiej,
[...]

Na zakończenie pozwałam sobie zwrócić uwagę Pana Premiera, że według oferty Strategicznego Inwestora Norweskiego, reprezentującego grupę kapitałową specjalizującą się w budowie pełnomorskich platform wiertniczych, warunki progowe jego oferty zasadzają się na objęciu ponad 90% kapitału akcyjnego, co skutkowałoby przejściem infrastruktury stoczni „w ręce” kapitału zagranicznego. Deklarowaną przez Inwestora Norweskiego zaletą tego rozwiązania byłoby:

- utworzenie w Szczecinie szerokiego frontu pracy wysokokwalifikowanej, opanowanie przez stocznnię produkcji w profilu adekwatnym dla dynamicznie rozwijającego się tworzącego realną szansę zagranicznego rynku zbytu,
- niezwłoczne zapewnienie Skarbowi Państwa stabilnego dopływu znaczących przychodów budżetowych w zakresie podatków i opłat.

Stosownie do powyżej nakreślonych uwarunkowań proszę o ponowne umożliwienie spotkania na szczęblu Pana Premiera z moim udziałem, a to w celu wypracowania optymalnej odpowiedzi strony rządowej na ofertę norweską.

Łączę wyrazy należnego szacunku
dr inż. Krzysztof Piotrowski

PRZEGLĄD PRASY

Mitsui wierzy w siłę polskiego wiatru

Pod Szczecinem powstanie druga europejska elektrownia wiatrowa japońskiego koncernu Mitsui.

Pochodząca z niej energia już za rok trafi do domów, mieszkań i zakładów produkcyjnych. Japończycy planują już budowę kolejnych wiatraków.

Zachodniopomorska inwestycja Mitsui w miejscowości Zajączkowo powstanie kosztem ok. 70 mln euro. W sumie staną tam 24 wiatraki o łącznej mocy 48 megawatów. Na razie przygotowany jest teren, a pierwsze turbiny pojawią się jesienią. Dostarczać będą około 107 gigawatogodzin energii rocznie. Koszty przedsięwzięcia szacuje się na około 70 mln euro. Energię z Zajączkowa odbierać będzie gdańska Energa. Firmy finalizują umowę w sprawie dostaw.

- To pierwsza japońska inwestycja w polskiej energetyce, dotąd Mitsui poza Japonią ma udziały w farmach wiatrowych tylko w Stanach Zjednoczonych oraz

w Niemczech - powiedział „Rz” Jan Michałowski¹ ze spółki Zajączkowo Windfarm, która przygotowuje elektrownię. Spółkę powołały wspólnie japońskie Mitsui, Electric Power Development (po 45 proc. udziałów) oraz szwajcarska firma Windfarmer (10 proc.).

Japoński koncern planuje coraz większe inwestycje w energetykę. Do 2010 roku chce mieć elektrownie o łącznej mocy 6 tys. megawatów, w tym prawie co dziesiąta ma korzystać ze źródeł odnawialnych. Na liście inwestycji Mitsui jest też Polska, gdzie Japończycy chcieliby dysponować elektrowniami wiatrowymi o mocy 400 megawatów. Aby sprostać ambitnym planom światowej ekspansji, w ciągu trzech lat Mitsui wybuduje na świecie kolejne zakłady o mocy 2,5 tys. megawatów.

W Polsce energia z wiatru staje się coraz bardziej popularna. Unia wymaga, by z roku na rok coraz więcej energii pochodziło ze źródeł odnawialnych (wiatru, wody, słońca). Najlepsze tereny na farmy wiatrowe

są na Pomorzu i w południowo-wschodniej Polsce. Wśród inwestorów są firmy z Danii, Hiszpanii, Szwecji. Farmy wiatrowe buduje też spółka Polish Energy Partners, która w ciągu trzech lat zamierza wybudować elektrownie o łącznej mocy 300 megawatów.

Z danych Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej wynika, że w kraju istnieje ponad 30 farm, a ich łączna moc sięga 216 megawatów. Do końca roku może wzrosnąć do 300 MW. Ale to i tak dużo mniej niż europejscy liderzy. Obecnie największym producentem energii z wiatru są Niemcy (ponad 20 tys. MW mocy), a na świecie elektrownie wiatrowe mają w sumie moc ok. 75 tys. MW.

Rzeczpospolita, 7 – 9 kwietnia 2007

1 Jan Michałowski jest jednym ze współautorów poradnika „Rurociągi dalekiego zasięgu” oraz stałym współpracownikiem naszej redakcji.